

„New York Post“:

Sekretarz stanu USA powinien przybyć do Warszawy

NOWY JORK (PAP)

„New York Post“ zamieścił korespondencję z Warszawy pióra Josepha Barry'ego. Barry po opisie muzeum obrazującego terror gestapowski, które zwiedził w Warszawie, proponuje, by sekretarz Dulles lub jego następca udając się do Genewy ominąć Bonn i zatrzymał się na krótki czas w stolicy PRL. Żaden Amerykanin — pisze Barry — nie może chodzić ulicami Warszawy bez uczucia gniewu i winy. Żaden Amerykanin widząc, jak cały naród skazany był na wyniszczenie, nie może nie odczuwać nienawiści do ludzi, którzy plany te realizowali, nie może wyzbyć się uczucia winy, za to, że ludzie tych uzbraja i że nazywa ich swymi duchowymi braćmi. Troskę o mieszkańców Berlina zachodniego mogłaby równo ważyć co najmniej jednako wa troska o pozostałą część Europy.

Korespondent „New York Post“ podkreśla, że rola USA w uzbrajaniu Niemiec przekreśla wszystko, co mówi o one w innych sprawach, pozbawia te sprawy wszelkiego znaczenia.

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NRK

Za
bezpieczeństwo
nasze i wasze
str. — 3

Rok XV Wydanie A

Poznań, środa, 8 kwietnia 1959

Nr 82 (4720)

Granica na Odrze i Nysie jest dla wszystkich ludzi pracy Europy granicą pokoju

Louis Saillant o międzynarodowej konferencji
związkowców w Zgorzelcu

WARSZAWA (PAP)

W związku z zakończeniem obrad 19 sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw. — 7 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w siedzibie CRZZ w Warszawie konferencja prasowa z sekretarzem generalnym SFZZ Louis Saillantem. W konferencji uczestniczyli: przewodniczący CRZZ, wiceprzewodniczący SFZZ — I. Loga-Sowiński, sekretarze SFZZ: W. Berezin (ZSRR) i L. Pena (Kuba) oraz liczni przedstawiciele prasy krajowej, radia i agencji zagranicznych.

Po zagajeniu konferencji przez I. Logę-Sowińskiego sekretarz generalny SFZZ — Louis Saillant omówił decyzje Komitetu Wykonawczego SFZZ w sprawie zwołania europejskiej konferencji związkowej i robotniczej nad Odrą i Nysą.

Światowa Federacja Związków Zawodowych nie zapominała o swych zobowiązaniach przyjętych zarówno w czasie wojny jak i po wojnie w sprawie obrony pokoju i będzie je w dalszym ciągu konsekwentnie realizować. Dlatego Komitet Wykonawczy SFZZ na swej sesji w Warszawie postanowił zwołać w Zgorzelcu nad Nysą — międzynarodową konferencję związkowców i robotników z całej Europy. Porządek dnia tej konferencji przewiduje tylko jeden punkt — **traktat pokojowy z Niemcami, sprawy rozbrojenia i zakazu użycia broni termojądrowej**. Na konferencję zaproszone zostaną wszystkie bez wyjątku organizacje związkowe państw europejskich.

Zgorzelec wybrano na miejsce spotkania dlatego, że granica nad Odrą i Nysą jest dla wszystkich ludzi pracy Europy granicą pokoju. Jest to opinia ludzi pracy zarówno we Francji jak i w Polsce, we Włoszech, Czechosłowacji i w NRD. Przekonanie to staje się również coraz powszechniejsze wśród mas pracujących NRF. Tak myślą również ludzie pracy ZSRR, Norwegii, Szwecji, Jugosławii, Albanii, Danii i wszystkich innych krajów europejskich. Dlatego właśnie na tej granicy powinni się spotkać przedstawiciele mas pracujących całej Europy w dniach 8—10 maja br. — tj. w 14 rocznicę zakończenia II wojny światowej.

Konferencja w Zgorzelcu odbędzie się w przeddzień genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. — W Genewie — mówił L. Saillant — dyplomaci będą radzili nad tymi samymi problemami co robotnicy w Zgorzelcu. Robotnicy oceniają sytuację międzynarodową w 14 lat po wojnie i powiedzą także swoje zdanie na temat pracy dyplomatów.

Jest normalnym zjawiskiem, że organizacje związkowe krajów europejskich zwracają się do swoich rządów z postulatami i opiniami. W Genewie — powiedział L. Saillant — będą także przedstawiciele rządu państwa nieeuropejskiego i my nie mamy żadnych preten-

sji o to, że minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych będzie zajmował się sprawami Europy. Doświadczenie ostatnich lat uczy, że niejednokrotnie rząd USA dokonywał różnych posunięć, nie licząc się z wolą ludzi pracy. Obecnie jednak w związku z konferencją genewską nadeszła chwila, aby głos i wola narodów europejskich były brane pod uwagę również i przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Odpowiadając następnie na pytania dziennikarzy, Louis Saillant wyjaśnił, że wybór miejsca konferencji związkowej i robotniczej nastąpił na prośbę związków zawodowych Polski i Niemiec. Gdyby były jakieś inne sugestie w tym przedmiocie, Komitet Wykonawczy SFZZ skłonny byłby oczywiście dokładnie je rozważyć.

Prąd elektryczny bezpośrednio z energii atomowej

NOWY JORK (PAP)

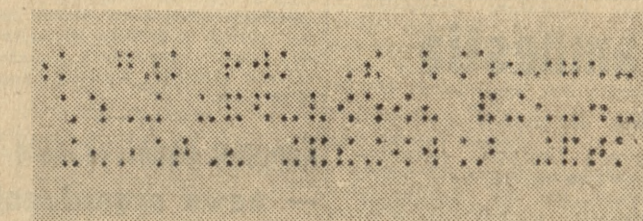
Robert Pidd, profesor fizyki na uniwersytecie Michigan oznajmił we wtorek o odkryciu sposobu produkowania prądu elektrycznego od razu z energii nuklearnej — bez pośrednictwa turbin, generatorów, wymienników ciepła i innych urządzeń stosowanych w elektrowniach atomowych i konwencjonalnych.

Pidd oświadczył, że w nowym urządzeniu, wypróbowanym w laboratoriach atomowych w Los Alamos, źródłem prądu jest węgiel uranu otoczony cezem (metalem) w postaci zjonizowanego gazu czyli plazmy.

Pidd nie ogłosił żadnych szczegółów ani nie powiedział, jak bardzo zaawansowane są eksperymenty w Los Alamos.

RADIOWO- PRASOWY FUNDUSZ BUDOWY SZKÓŁ

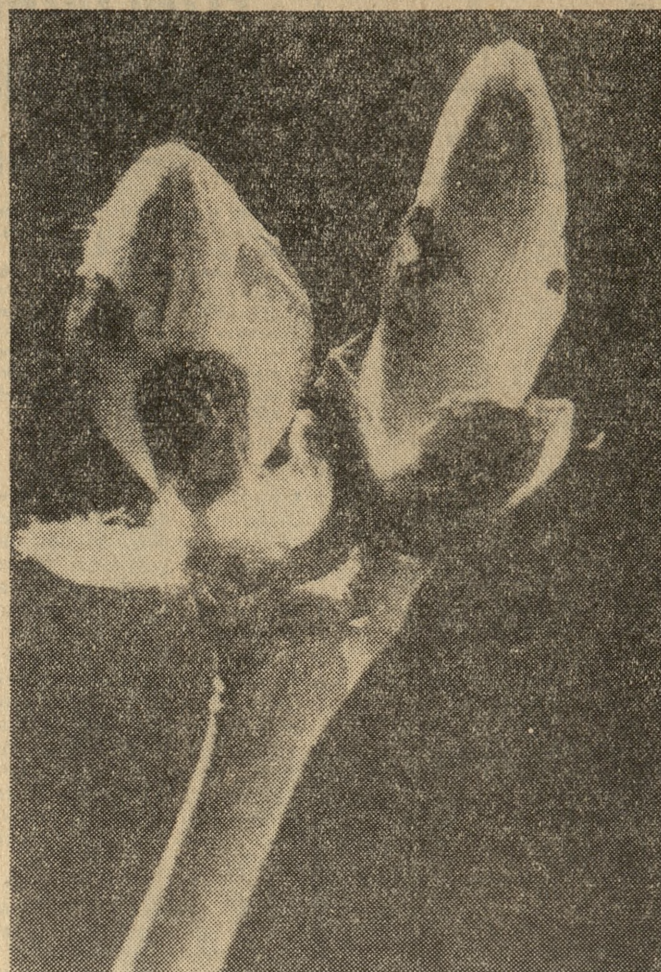
Nasz fundusz budowy szkół nie przestał działać. Nadal Czytelnicy i słuchacze deklarują mniejsze lub większe datki na ten cel. Ostatnio otrzymaliśmy spo-



Niewidome dzieci piszą w nim tak:

„Jako VI grupa Państwowego Zakładu Dzieci Niewidomych w Owińskich w Poznaniu w pełni doceniamy hasło „1000 szkół na 1000-lecie”. Możliwości nasze są bardzo skromne, jednak postanowiliśmy włączyć się w szereg ofiarodawców RFBS. Ten skromny datek niech będzie małą cegiełką na budowę szkół i uczczeniem 1000-lecia.

Kasztanowe paki



Fot. — K. Przychodzki

Sensacja w Bonn:

Adenauer kandydatem na prezydenta NRF

Zaskoczenie w stolicach zachodnich

BONN (PAP)

Nie lada sensacją jest zgoda kanclerza NRF Adenauera, by kandydować na prezydenta NRF. Fakt ten może mieć daleko idące następstwa dla rozwoju polityki Niemiec Zachodnich. Zaskoczenie kół politycznych w Bonn i w innych stolicach państw zachodnich jest tym większe, że Adenauer przeciwstawiał się dotychczas stanowczo przekazaniu steru rządów w inne ręce.

Adenauer mianowany został kandydatem CDU/CSU w wyborach prezydenckich na zebra- niu 55-osobowego gremium, które zwołano, by zastanowić się nad kandydaturą następcy prezydenta Heussa. Gremium to doszło do wniosku, że najbardziej odpowiednim kandydatem na stanowisko prezydenta jest Adenauer. Sam kanclerz zastrzegł sobie do wtorku wieczorem decyzję, czy zgodzi się kandydować. Jednakże już w godzinach popołudniowych agencje zachodnie przyniosły wiadomość, że Adenauer zgodził się kandydować.

Na posiedzeniu grupy parlamentarnej CDU/CSU, na którym przewodniczący grupy Heinrich Krone poinformował deputowanych partii adenauerskiej o propozycji gre-

mium, tylko jeden deputowany a mianowicie Leverkusen z Hamburga wypowiedział się przeciwko kandydaturze kanclerza argumentując, iż powinien on w dalszym ciągu piastować swój dotychczasowy urząd. Jednakże gremium CDU/CSU zdecydowało, że „najlepszy człowiek partii” powinien stanąć na czele państwa. Wyboru prezydenta dokona 1 lipca tzw. Zgromadzenie Federalne (obie izby parlamentu — Bundestag i Bundesrat).

Powszechnie sądzi się, że nowy prezydent NRF nazywać się będzie Adenauer.

Kontrkandydatem Adenauera jest — jak wiadomo — prof. Carlo Schmid, mianowany przez SPD.

Wszystkie agencje zachodnie zgodnie są do tego, że w wypadku wyboru Adenauera na prezydenta, będzie on zmuszony odsunąć się od aktywnej polityki. Zgodnie z konstytucją prezydent NRF ma jedynie funkcje reprezentacyjne. Konstytucja niemiecka włożyła w ręce kanclerza federalnego niemal całą pełnię władzy politycznej. Dla CDU/CSU oznacza to również utratę przewodniczącego partii. Będzie ona musiała znaleźć nie tylko nowego kanclerza, lecz również nowego przewodniczącego partii. Wśród kandydatów na stanowisko kanclerza agencje zachodnie wymieniają przede wszystkim przewodniczącego Bundestagu Gerstenmaiera i ministra gospodarki Erharda, przy czym agencje te sugerują, że Erhard ma większe szanse.

OŚWIADCZENIE
OLLENHAUERA

Przywódca SPD E. Ollenhauer który obecnie bawi w Kopenhadze, oświadczył w związku z nominacją Adenauera: „Sądzę, że przyjęcie kandydatury przez dr. Adenauera jest przyznaniem się do fiaska jego polityki”. Ollenhauer nie ukrywał, że fakt ten zaskoczył go.

RADIO NRD
O DECYZJI KANCLERZA
NRF

Radio NRD informując o nominacji Adenauera jako kandydata CDU w wyborach prezydenckich stwierdza, iż kanclerz przyjął kandydaturę po wieloletnich przetrząsaniach.

„Jest to dowód — stwierdza radio NRD — beznadziejnej sytuacji, w jakiej znalazła się polityka Bonn, za którą ponosi odpowiedzialność Adenauer.”

Agencja ADN zamieściła wiadomość o decyzji Adenauera bez komentarzy.

W MOSKIEWSKIM INSTYTUCIE



7-letni plan rozwoju gospodarki narodowej ZSRR przewiduje w dziedzinie nauk chemicznych wszechstronne rozszerzenie badań teoretycznych. Szoki program prac badawczych realizuje Instytut Fizyko-chemiczny im. L. Kar-powa w Moskwie. Pracownicy naukowci badają m. in. zmiany właściwości tworzyw, zachodzące przy naświetlaniu ich szybko-poruszającymi się naładowanymi cząstkami. Wyniki tych badań mają duże praktyczne znaczenie dla współczesnej chemii. Na zdjęciu pracownicy Instytutu przy pulpicie sterowniczym akceleratora.

Fot. — CAF

Głos w Izbie Gmin

Większość Brytyjczyków uznaje linię Odra — Nysa za ostateczną

LONDYN (PAP)

Na wtorkowym posiedzeniu Izby Gmin, premier Macmillan, odpowiadając na interpe-lacje deputowanych stwierdził, iż mocarstwa zachodnie doszły „w znacznym stopniu do porozumienia” co do licznych punktów dotyczących konferencji na najwyższym szczeblu.

Jeden z posłów labourystów skich, Denis Healey, zwrócił się do premiera z pytaniem, czy w rozmowach z prezydentem de Gaulle'em poruszana była sprawa wschodniej granicy przyszłego zjednoczonego państwa niemieckiego. Ponieważ premier ponownie odmówił wyrażenia odpowiedzi na to pytanie, Healey zawołał z ław poselskich: „General de Gaulle wypowiedział się za linią Odrę i Nysę, jako ostateczną granicą Niemiec. Ten punkt widzenia podziela większość narodu brytyjskiego”.

Dementi Białego Domu w sprawie dymisji Dullesa

w sprawie dymisji Dullesa. Rozgłoszenia „Columbia Broadcasting System” powołując się na wiarygodne informacje podała do wiadomości, że sekretarz stanu Dulles postanowił podać się do dymisji. Według tej rozgłoszenia, prezydent Eisenhower zgadza się z decyzją Dullesa.

Rzecznik Białego Domu, James Hagerty, zaprzeczył jednak temu kategorycznie.

Reforma bankowa w ZSRR

Agencja TASS podała, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zreorganizowało na wniosek Rady Ministrów ZSRR system bankowych wkładów długoterminowych. Zostały zlikwidowane: Bank Rolny, Bank Finansowania Budownictwa Komunalnego i Mieszkaniowego oraz banki komunalne. Funkcje, które banki te pełniły, zostały przekazane Bankowi Państwowemu ZSRR i Bankowi Przemysłowemu ZSRR.

Bank Przemysłowy ZSRR będzie się odąd nazywał Wszechzwiązkowym Bankiem Finansowania i Inwestycji (Strojbank ZSRR).

Wystawa rysunków dzieci polskich w Paryżu

W Paryżu otwarto wystawę rysunków dzieci polskich. Zgromadzone na niej rysunki uczniów różnych szkół oraz dzieci uczestniczących w kolach artystycznych domów kultury.

Znowu tragedia z niewypałem

Dwaj uczniowie szkoły podstawowej we Wrocławiu, 14-letni Jerzy Samulec i 11-letni Henryk Kędzia, znaleźli niewypał pocisku, który lekkomyślnie włożyli do ognia. Na stąpiła tragiczna w skutkach eksplozja. Jerzy Samulec został ciężko ranny i w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Również Henryk Kędzia odniósł poważne obrażenia.

W Totku padł milion

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 5 kwietnia br. stwierdzono:

1 rozwiązanie z 6 traf. — wygr. po ok. 995.991 zł, 3 rozwiązania z 5 traf. prem. wygr. po ok. 331.997 zł, 106 rozwiązań z 5 traf. zwykł. wygr. po ok. 12.528 zł, 6.434 rozwiązania z 4 traf. wygr. po ok. 258 zł, 121.775 rozwiązań z 3 traf. wygr. po ok. 13 zł.

Przystawie o świecie i ogarku przypominają punkty komunikatu wydanego na zakończenie obrad jubileuszowej sesji rady paktu północno-atlantycznego w Waszyngtonie. Z jednej strony mowa o nim o pewnym kontrolowanym — ograniczaniu wojsk i zbrojeń na określonym obszarze Europy, który by stopniowo powiększano. Z drugiej — komunikat przeciwstawia się wszelkiej formie disengagement, czyli odsunięcia wojsk Wschodu i Zachodu, co doprowadziłoby w konsekwencji do neutralizacji Niemiec. Z jednej strony mówi się o nawiązaniu bliższych kontaktów między dwoma państwami niemieckimi, z drugiej — odmawia się uznania NRD.

W sumie, jak głosi komunikat, osiągnięto „pełne porozumienie co do generalnej linii politycznej”. Przeczy temu zapowiedź kontynuowania prac nad sprecyzowaniem stanowiska Zachodu przez grupę roboczą 4 państw na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia w Londynie, i zakończenia ostatecznych przygotowań do genueńskiej konferencji Wschód-Zachód dopiero 29 kwietnia w Paryżu na konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw oraz NRF.

Niezbity bogaty dorobek jak na jubileuszową sesję, poświęconą wytyczeniu perspektyw NATO na okres następny.

Pierwsze kroki nowej fazy działalności NATO cechuje dawna sztynność i dawna negacja wobec radzieckich propozycji porozumienia i rokowań. Ten ujemny wynik spowodowany został nieumiejętnością uzgodnienia spornych punktów w dziedzinie atlantyckich sojuszników. Nie bez powodu kanclerz Adenauer złożył podziękowanie swojemu wysłannikowi — von Brentano — który dość skutecznie podważył plany Macmillana doprowadzenia do jakiegos kompromisowego planu porozumienia ze Wschodem. Przypuszcza się, że gwałtowne uszywnienie stanowiska Bonn wywołane jest m. in. obawą, by Zachód nie brał pod uwagę projektów, mających pewne wspólne cechy z propozycjami przedstawionymi przez opozycję rządową — SPD. W każdym razie kanclerz Adenauer posunął się nawet do określenia planów disengagement jako „obrzydnego oszustwa”, czym dowiódł najlepiej, jak bardzo jest zrytywany perspektywą rokowań mogących zahamować jego politykę zbrojeń.

Napastliwość kół bönńskich wobec Wielkiej Brytanii, traktowanej niemal jako zdradziec sojuszu atlantyckiego, opiera się na rzekomej sile osi Bonn — Paryż. Ale nawet trzeźwiejsze koła zachodnio-niemieckie nawołują do ostrożności. „GENERAL ANZEIGER” ostrzega zarówno przed narażaniem się na zemstę ze strony Londynu w momencie, kiedy nadarzy się po temu sposobność, jak i przed sytuacją, w której „zblędnie nieoczekiwany entuzjazm de Gaulle'a” dla uzbieranych Niemiec Zachodnich.

Ponadto mocarstwa zachodnie nie uczyniły nic, by wokół swoich obrad wytworzyć atmosferę, mogącą w jakiś sposób świadczyć o ich woli istnienia porozumienia. Przeciwnie, w tym właśnie czasie prezydent Eisenhower wygłosił w Gettysburgu nowe wezwanie do zbrojeń i do „stanowczości”. Jedno cześnie odbyła się w Moguncji defilada wojskowa, w czasie której oddziały wojsk NATO z 9 krajów członkowskich przemarszerowały zgodnie z rytmem, aniżeli ich przedstawiciele debatowali w Waszyngtonie. Jednocześnie urządzono „pokazowy” lot amerykańskiego samolotu do Berlina na nieprzepręwaną wysokość, co mogłoby ujemnie wpłynąć na przygotowania do spotkania Wschód-Zachód, gdyby ZSRR nie potraktował tego incydentu bez nerwowości. W tym czasie wreszcie opublikowano wojownicze poglądy dowódcy naczelnego wojsk NATO, Norstada, dowódcy naczelnego wojsk USA w Europie, gen. Hodesa i gen. Twinninga, przewodniczącego komitetu szefów sztabu USA.

Te sumy bojowe i stanie na baczność na pojeźcach negacji nie przesłania jednak najważniejszego faktu. Oto w swoje dziesięciolecie członkowie agresywnego paktu atlantyckiego zmuszeni byli — pod naciskiem światowej opinii publicznej, z inicjatywą konstruktywnej i konsekwentnej pokojowej polityki rządu radzieckiego — przygotować się do spotkania Wschód-Zachód. A przecież przez ubiegłe lata czynili wszystko, by do takiego spotkania — i to na najwyższym szczeblu — nie dopuścić. (ro)

Przed rozwiązaniem problemu niemieckiego Zachód musi uregulować sprawę Adenauera — stwierdza prasa zachodnia

Jak wynika z licznych komentarzy prasy zachodniej, „Jedność” Zachodu, o której była jeszcze ostatnio mowa w Waszyngtonie po tamtejszych rozmowach ministerialnych i po sesji NATO, przedstawia się w chwili obecnej nader problematycznie. Cytowany poniżej dziennik nowojorski pisze wręcz o rozkładzie tej jedności, a prasa zachodnioeuropejska kładzie wciąż nacisk na bardzo poważne niesnaski w obozie zachodnim spowodowane przede wszystkim stanowiskiem Bonn. W tej sytuacji nie doszło jeszcze bynajmniej do uzgodnienia poglądów państw zachodnich w wielu sprawach przed zbliżającym się spotkaniem Wschód-Zachód.

NOWY JORK (PAP)

W depeszy z Londynu korespondent „New York Times” Middleton, oświadcza 7 kwietnia, że jedność Zachodu osiągnięta po wizytach premiera brytyjskiego Macmillana w Paryżu, Bonn i Waszyngtonie, znajduje się dziś w stanie rozkładu. Powołując się na wysoc mieradajne źródła korespondent pisze, że na tym właśnie polegał sens waszyngtońskiej deklaracji brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Lloyda, iż właściwie między państwami zachodnimi „nigdy nie było ostatecznego porozumienia”.

Middleton stwierdza, że ten brak jedności przypisywany jest głównie niechęci „niektórych państw zachodnich” do uznania faktu, iż chodzi obecnie o wybór między poważnymi rokowaniami ze Związkiem Radzieckim a „krzysem mogącym doprowadzić do wojny”.

Dodaje on, że przyczyną „obecnego chaotycznego stanu planowania dyplomatycznego na Zachodzie” jest ponadto okoliczność, że kanclerz NRF,

Adenauer, nie potrafił zrozumieć, iż zjednoczenie Niemiec, „jakkolwiek niewątpliwie pozytywne w Bonn jako slogan, ma w tej sytuacji niewielkie praktyczne widoki realizacji”.

PARYŻ (PAP)

„Przed rozwiązaniem problemu niemieckiego Zachód powinien uregulować sprawę Adenauera” — tak brzmi tytuł artykułu „Paris Journal” z dnia 7 bm.



KRWAWE LICZBY...

Jak komunikują z Algierii, wojska francuskie zadaly straty algierskim siłom powstańczym w okresie od 23—29 marca wyrażające się cyfrą 1138 osób zabitych i wziętych do niewoli. W komunikacie sztabu wojsk francuskich podaje się, że w tym samym okresie zginęło 58 żołnierzy francuskich oraz 60 osób cywilnych.

OMAN NADAL WALCZY...

Przedstawicielstwo Omanu w Kairze podało w poniedziałek, że powstańcy omańscy wysadzili ostatnio w powietrze 10 samochodów wojskowych należących do brytyjskich oddziałów kolonialnych.

Komunikat informuje, iż walki powstańcze toczą się w Omanie nadal i że ruch niepodległościowy na tym terytorium przybrał na sile.

DE GAULLE CHORY NA GRYPE

W Paryżu ogłoszono komunikat stwierdzający, że z powodu zachorowania na gripę generał de Gaulle odroczył o tydzień podróż, w jaką miał się udać na prowincję w dniach 9—12 kwietnia.

ULANOWA UDAŁA SIĘ NA WYSTĘPY DO USA

Halina Ulanowa odleciała we wtorek do Nowego Jorku z pierwszą grupą artystów Teatru Wielkiego. Jak wiadomo, artyści radzieccy odbędą tournée po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

POŻAR ELEKTROWNI W BAZIE ANTARKTYCZNEJ

W nowo zbudowanej elektrowni na terenie bazy antarktycznej Mawson wybuchł pożar. 23 członków australijskiej ekspedycji antarktycznej przez trzy godziny walczyło z ogniem. Elektrownia uległa zniszczeniu.

BILANS POWODZI NA MADAGASKARZE

Według doniesień z Tananarive lista ofiar powodzi, która nawiedziła ostatnio Madagaskar obejmowała 143 zabitych, 41 rannych i 11 zaginionych.

ZGINIELI ŚMIERCIA LUDZI MORZA

91 japońskich rybaków uznano za zaginionych w czasie silnej burzy, która szalała na północ od wyspy Hokkaido. Z 50 statków rybackich, które podczas burzy znajdowały się na morzu, 11 nie powróciło do swych baz.

„ZIL — 111”

Moskiewska Fabryka Samochodów im. Lichaczowa rozpoczęła produkcję 7-miejscowej limuzyny „ZIL-111”. Nowy samochód ma silnik o mocy 220 km i rozwija prędkość do 170 km na godzinę.

KASZALOT — OLBRYZYM

Rybak radzieckiego statku „Stawa” złowili w pobliżu Ziemi Ognistej rzadki, egzemplarz kaszalota, którego długość wynosiła ponad 19 metrów.

Kongres panafrkański — nowa organizacja murzyńska

LONDYN (PAP)

Jak podaje Agencja Reutera z Johannesburga, w poniedziałek zakończyła się tam 3-dniowa konferencja Murzynów z wszystkich części Afryki południowej. Postanowiono utworzyć nową murzyńską organizację polityczną pod nazwą kongres panafrkański. Celem tej organizacji ma być zjednoczenie narodów afrykańskich na bazie nacjonalizmu afrykańskiego; zlikwidowanie kolonializmu i walka o równoprawienie Afrykańczyków; utworzenie demokratycznego afrykańskiego społeczeństwa; szerzenie idei federacji południowo-afrykańskiej i federacji panafrkańskiej.

Po powrocie z Waszyngtonu — czytamy m. in. w artykule — ministrowie spraw zagranicznych państw zachodnich wrócili wczoraj do swych gabinetów, a dzisiaj informują swoich szefów rządów o rozmowach dyplomatycznych z ub. tygodnia. „To nie idzie” — do takiej konkluzji zmuszeni będą zapewne panowie Couve de Murville, Selwyn Lloyd i Christian Herter. Dlaczego? Dlatego, że sesja NATO dowiodła, iż przed rozwiązaniem problemu niemieckiego, Zachód musi rozwiązać problem Adenauera.

Przez swoje nieprzejednanie Adenauer może zablokować wszelkie rokowania między Zachodem a Wschodem. Dobrze by więc było, gdyby alianci przypomnieli mu uprzejmie, ale stanowczo następujące zasady:

1. NRF nie kieruje jeszcze polityką zachodnią. W tej sprawie Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja ponoszą szczególną odpowiedzialność. Jeżeli uważają one, po zasięgnięciu opinii NRF, że należy zmienić stanowisko wobec problemu niemieckiego, nie zdradzają przez to bynajmniej swego niemieckiego sojusznika.

2. Zjednoczenie Niemiec to ideał, bardzo jeszcze daleki od konkretyzacji. Byłoby więc rzeczą nierozsądną ignorować istnienie Niemiec wschodnich...

3. Nie przystępuje się do rokowań w żelaznym gorsecie. Niemcy nie byliby utrzymywane w nieruchomej pozycji przed konferencją genueńską. Jeśli się chce rzeczywiście dyskutować z Moskwą, trzeba jechać do Genewy z prawdziwym planem rokowań, a nie z projektem nieustannego stawiania veto.

„Paris-Journal” sądzi, że Adenauer może się znaleźć wkrótce w sytuacji nie do utrzymania, jeżeli nie będzie się liczył z tymi imperatywami.

PRZED WIZYTĄ MONTGOMERY'EGO W MOSKWIE — IRYTACJA BONN

LONDYN (PAP)

„Zapowiedziana wizyta marszałka Montgomery'ego w Moskwie — pisze zachodnio-niemiecki dziennik „General-Anzeiger” — dołała nowej porcji oliwy do poważnie już zaognionych stosunków między Londynem a Bonn. Można sobie wyobrazić, jaką minę zrobił kanclerz Adenauer, gdy mu doniesiono, że po premierze Macmillanie także Montgomery udaje się do Moskwy.”

Inicjatywa Polonii godna uznania

CHICAGO (ZAP)

Na posiedzeniu Federacji Polonii w Chicago zapadła uchwała, aby organizacja ta

przesłała redakcji znanego tygodnika „Life” podziękowanie za opublikowanie artykułu w sprawie niemieckiej, w którym wyrażony był m. in. postulat uznania przez mocarstwa zachodnie obecnej granicy polsko-niemieckiej. W wykonaniu tej uchwały prezes Federacji Polonii Plusdrak wysłał do redakcji „Life” odpowiednie pismo, w którym podkreślił, że zamieszczony w tym tygodniku artykuł sugeruje realistyczne i praktyczne rozwiązanie. Redakcja „Life” podziękowała za list Federacji stwierdzając w swej odpowiedzi, że musi być znalezione rozwiązanie kłopotliwych zagadnień międzynarodowych.

Inicjatywa Federacji Polonii jest niewątpliwie godna uznania. Tego rodzaju poczynania ze strony organizacji polonijnych mogą okazać się bardzo pożyteczne dla sprawy ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie przez mocarstwa zachodnie.

»Inwazja z Marsa«

RZYM (PAP)

Zwój kable, który spadł w pobliżu Bari (Włochy południowe) posiadał błąd strach wśród wieśniaków, którzy sądzili, iż przedmiot „pochodzi z Marsa”. Przeraził wieśniacy zaalarmowali policję o tajemniczym przedmiocie, który — jak twierdzili — spadł z jasnego nieba.

Po bliższym obejrzeniu zwój kable policja wyjaśniła, iż został on najprawdopodobniej zgubiony przez samolot transportowy.

Korespondent agencji UPI wspomina o ostrej wymianie zdań o jakiejś doświadczonej przez przedstawicieli ZRA i Sudanu. Minister spraw zagranicznych Sudanu, Kheir, w bardzo ostrych słowach potępił nagły zwrot w polityce ZRA i jej antykomunistyczne stanowisko „dostosowane do chwilowych potrzeb”.



Ponad 2 tysiące osób zginęło w odmetach wód na Madagaskarze na skutek powodzi po pięciu kolejnych huraganach. Tak wyglądały ulice w stolicy kraju — Tananarive. Fot. — CAF

Jeszcze przed Poczdamiem de Gaulle uznał granice Polski na Odrze i Nysie

Nieznane dokumenty o rozmowach francusko-radzieckich 1944 r.

MOSKWA (PAP)

Pod tytułem „Problem niemiecki w stosunkach radziecko — francuskich w okresie wielkiej wojny narodowej 1941 do 1945” ukazał się dodatek do nr. 4 czasopisma „Międzynarodowa Ziemia” dodatek ten publikuje szereg nie znanych dotychczas dokumentów na temat stosunków radziecko — francuskich pod kątem widzenia problemu niemieckiego. W dokumentach tych poruszona jest również sprawa polska. Wyni-

ka z nich, że de Gaulle jeszcze przed konferencją poczdamską uznał w imieniu Francji granice Polski na Odrze i Nysie.

Jeden z dokumentów zawiera stenogram rozmowy Stalina i de Gaulle'a z 2 grudnia 1944 r.

Wzrost o granicach Niemiec Stalin oświadczył, że jego zdaniem prastare ziemie polskie powinny być oddane Polakom. De Gaulle oświadczył w odpowiedzi, że Odra powinna być granicą Niemiec, a dalej na południe granica powinna przebiegać wzdłuż rzeki Nysy, to znaczy na zachód od Odry.

Stalin potwierdził to i podkreślił, że jego zdaniem będzie to granica sprawiedliwa.

Wojna — mówił de Gaulle w czasie innej rozmowy ze Stalinem — spowodowała wiele zmian w sytuacji Polski, zmian, które mogą sprzyjać przyjaźni między Polską, ZSRR i Francją. Jeżeli Francja będzie miała możliwość wykorzystać swój wpływ na Polaków uczyni to w duchu zacieśniania przyjaźni z nimi. Stosunki między Polską i Francją oraz między Polską i Związkiem Radzieckim. Gdy Polska zostanie całkowicie wyzwolona Francja wywiera swój wpływ na Polaków, aby zgodzili się na proponowane granice i aby Polska zajęła stanowisko szczerze przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i Francją.

SPD odrzuca propozycje wspólnej akcji z SED

BONN (PAP)

Prezydium zachodni-niemieckiej partii socjaldemokratycznej odrzuciło w poniedziałek wieczorem propozycje Socjalistycznej Partii Jedności wszczęcia rokowań na temat wspólnej akcji. Jak wiadomo, dołowe ogniwa SPD w wielu miastach NRF często wypowiadają się za koniecznością współpracy i rozmów na temat konkretnych spraw z organizacjami działającymi w NRD.

Kandydaci na astronautów

WASZYNGTON (PAP)

Jak informuje krajowy urząd do spraw astronautyki i przestrzeni kosmicznej lotnictwo amerykańskie wytypowało siedmiu mężczyzn na członków załogi sztucznego satelity „Merkury” — pierwszego amerykańskiego satelity z ludźmi na pokładzie, który w przyszłości ma być wysłany w Kosmos.

Kandydaci na „przyszłych zdobywców przestrzeni międzyplanetarnej” wybrani zostali spośród 110 ochotników. Nazwiska ich nie zostały jeszcze ujawnione.

Obrady międzynarodówki socjalistycznej

KOPENHAGA (PAP)

We wtorek rozpoczęły się w stolicy Danii obrady międzynarodówki socjalistycznej. Są to obrady przygotowawcze w związku z kongresem międzynarodówki socjalistycznej, który odbędzie się w dniach 14—18 lipca w Hamburgu.

Podczas obrad omówiona zostanie obecna sytuacja polityczna na świecie, w tym również — jak przypuszcza się — poruszona zostanie sprawa wysuniętego ostatnio przez socjaldemokratów zachodnio-niemieckich planu w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego.

Pogoń za 37 wariatami

Ponad 400 policjantów i żołnierzy prowadzi gorączkowe poszukiwania pacjentów dwóch szpitali dla umysłowo chorych ze stanu Maryland, którzy w niedzielę uciekli z zakładów. Spośród 37 uciekinierów, z których większość nie przekroczyła 20 roku życia 16 zostało już schwytanych. Nie natrafiono na ślady pozostałych.

Nowe wyroki i amnestia w Iraku

LONDYN (PAP)

Jak podało radio bagdadzkie specjalny iracki trybunał wojskowy wydał w poniedziałek dalsze wyroki w procesie przeciwko uczestnikom spisku w Mossulu.

Były dyrektor więzienia bagdadzkiego, premier Iraku Kassem wystosował orzeczenie od sądu oraz do wszystkich przywódców i członków plemienia Szammar, którzy brali udział w spisku antyrządowym. W związku z zbliżającym się postem muzułmańskim rząd iracki ogłasza amnestię „dla tych ródaków, którzy prosili o ulaskawienie i oświadczyli, że pragną powrócić do ojczyzny”, „dla wszystkich tych, którzy wyrazili skruchę i dają tym osobom możliwość powrotu do kraju”.

„Rząd — głosi orzeczenie — gotów jest również zezwolić na powrót do ojczyzny tym, którzy w związku z wydarzeniami w Mossulu opuścili kraj”.

384 uderzenia na minucie

W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach ogólnopolski konkurs pisanie na maszynie, w którym wzięło udział 30 najlepszych maszynistów z całego kraju.

Jak się okazało po ocenie prac, w czasie której potrącano po 50 uderzeń za każdy błąd, pierwsze miejsce zajął pracownica Prezydium WRN w Katowicach — Helena Ochman, pisząca z szybkością 383,9 uderzeń netto na minutę. Następne kolejne trzy miejsca zajęli: Danuta Jarzabek z Warszawy (383,6 uderzeń), Wypich z Katowic (381,3 uderzeń) i dwukrotna mistrzyni Polski w pisaniu na maszynie Iłona Piontek również z Katowic (365,2 uderzeń). Pracownica Prezydium WRN w Poznaniu Gabriela Wawrzyniak pisała z szybkością 297 uderzeń netto na minutę i uplasowała się na 15 miejscu.

Jak wykazał konkurs, najlepsze maszynistki posiada Śląsk i Warszawa, toteż 6 spośród nich weźmie w dniu 19 bm. udział w podobnym międzynarodowym konkursie, z udziałem przedstawicieli Czechosłowacji i NRD.

(L)

Sołdzielczynie radzą

Rozpoczęły się na terenie naszego województwa zebrania członków Ligi Kobiet pionu spółdzielczego. Zebrania oprócz omówienia całorocznej pracy wyborów delegatów na Wojewódzką Konferencję Wyborczą Wydziału Spółdzielczego, która odbędzie się 14 maja br.

(JK)

Losowanie NPRSP

w dniu 6 kwietnia 1959 roku
1000 zł nr. nr.: 7127 203419
262149 291060 320190 396197
470013 577702 586266 719430
741415 979524

Ponadto wylosowano 51 premii po 500 zł, 99 premii po 250 zł i 1008 premii po 150 zł.

Wczasy w leśniczówkach

Inicjatywa Wojewódzkiego Komitetu Turystyki w Zielonej Górze — sporządzenia spisu leśniczówek w miejscowościach o dużych walorach turystycznych, które wykorzystywać można by na letnie wczasy indywidualne, spotkała się z ogromnym poparciem. Zainteresowanie taką formą wczasów (wynajęcie tanich pokoi w leśniczówkach lubskich położonych nad jeziorami i rzekami) wyraziło już wiele województw i osób indywidualnych. Ostatnio do Prezydium WRN w Zielonej Górze nadszedł list z Francji od Jean Damasiewicz, który — dowiedziawszy się z prasy krajowej o możliwościach spędzenia przyjemnych wczasów na Ziemi Lubuskiej — prosi o przysłanie mu kilku adresów leśniczówek. (ZAP).

Z sali sądowej

„Prowizyjni” przedstawiciele

Świadkowie, którzy w dniu procesu o nadużycia w CPLiA rozpoczęli składać wyjaśnienia niejednokrotnie obciążali oskarżonych. Wprawdzie niemal każdy wystrzegł się zwrotu: „łapówka”, ale...

Słyszeliśmy więc np. o tym że osk. Zieliński otrzymał od prywatnego wytwórcy 200 zł z okazji... świąt Wielkiejnocy. Inny świadek stwierdził, że wręczył osk. Nawrockiemu kilka tysięcy złotych. Rzekomo była to prowizja dla... „podróźniaczego” (wersja ze śledztwa: dla pracownika CPLiA). „Handlowe” perypetie przedstawili także świadek Górczyk. Świadek ten otrzymał na przed dwa niewielkie zamówienia na dostawę towaru. Później pomógł mu osk. Galica, ale w grę wchodziła już prowizja. Po jakimś czasie Górczyk udał się do CPLiA, ale nie chciano tam słyszeć o zamówieniach. Na schodach zatrzymał jednak świadka osk. Darna, pracownik CPLiA. Przedstawił się jako „przedstawiciel prowizyjny przedsiobiorstw państwowych”. Ostatecznie Górczyk sprzedał Dar nie towary wartości ok. 0,5 mln. złotych i wręczył ok. 30 tys. zł łap... przepraszam, pro wizji.

Ciekawe stosunki panowały także w sklepie kierowanym przez osk. Jelonek. Jedną z

Gdzie zaczyna się problem?

Za bezpieczeństwo nasze i wasze

Rozpowszechniona jest wśród dzieci, taka forma wspólnej zabawy, którą dorośli zwykli nazywać po prostu... szantażem. Jaś zobowiązuje się na przykład wobec Mietka, że nie pozwoli zabrać jego piłki Stachowi, pod warunkiem, że Mietek zaprzestanie raz na zawsze bawić się w szukanego z piegowatym Zdzisławem. Dlaczego? A no dlatego, że Zdzisław ma... piegi.

Pół biedy, jeśli podobne postępowanie dotyczy tylko zabaw dzieci, którym — takim, czy innym sposobem łatwiej, czy trudniej — można wytłumaczyć niewłaściwość i nierzetelność takiej „metody”. Niekiedy jednak z powodu złośliwości, czy też zwyczajnego uporu, w podobny sposób postępują ludzie, których, mimo wszystkie wady, powinna ceniować uczciwość oraz poczucie realizmu. Wśród nich wcale nierzadko trafiają się politycy. Historia dyplomacji zna niemało takich przykładów. Takim najbardziej u nas znanym i przy tym jak najżywiej nas obchodzącym przykładem tego rodzaju polityki są wicherzenia rządu zachodnio-niemieckiego wobec granicy na Odrze i Nysie.

Racje nie do odparcia

Co do tego, że problem taki w ogóle nie istnieje, przekonana jest znakomita większość opinii publicznej na całym świecie. Historyczne, prawne i także formalne racje narodu polskiego są po prostu nie do odparcia. Najlepszym tego dowodem jest podpisany przez rządy trzech mocarstw Układ Poczdamski, ustalający granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie. Równie ważkim tego świadectwem jest fakt wytyczenia w terenie tej granicy przez rządy Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski. Dla nas zaś bezcenne znaczenie posiada zawsze wyrażane poparcie dla granicy na Odrze i Nysie przez rządy wszystkich państw socjalistycznych. Jednolite, bez względu na odcień politycznych przekonań jest również stanowisko całej kilkumilionowej emigracji polskiej, rozsiadanej po niemal wszystkich krajach świata.

W tej sytuacji nie może być w ogóle mowy o jakimkolwiek problemie granicy na Odrze i Nysie. Problem natomiast zaczyna się wtedy, kiedy mówimy o uznaniu prawnym i faktycznym tej sprawy w odniesieniu do Niemiec. I wtedy myślimy przegrali wojnę! i jedynie zabezpieczającej pokój w Europie granicy polsko-niemieckiej.

Naiwne rachuby

Godzi się szczególnie w obecnej sytuacji, wobec zbliżających się rozmów politycznych na temat Niemiec, przypomnieć, iż sygnatariuszami

układów poczdamskich byli także przedstawiciele rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, a więc tych samych rządów, które w ciągu minionych czterech lat celowo nie potwierdziły prawnie i oficjalnie swojej poczdamskiej decyzji.

Przeciwnie, spostrzegłszy, że wbrew ich najpobożniejszym życzeniom, Polska nie da się wykorzystać jako narzędzie antyradzieckiej polityki, rządy USA i W. Brytanii jawnie inspirowały militarystyczne i rewizjonistyczne żądania rządu zachodnio-niemieckiego. Dotyczy to całego okresu od sławnego stuttgartarskiego przemówienia amerykańskiego sekretarza stanu — Byrnesa (1946 rok) aż do chwili obecnej.

Nic dziwnego więc, iż czujący moralne i faktyczne poparcie swoich możliwych protektorów kanclerz Adenauer — prowadzi przez cały czas swoich rządów politykę absolutnej negacji obecnej granicy polsko-niemieckiej. Przejawem tej polityki były jednoznaczne i nieraz powtarzane żądania zwrotu Niemcom naszych Ziemi Zachodnich; dzisiaj natomiast Adenauer posługuje się coraz częściej metodą szantażu politycznego; wysuwa propozycję uznania granicy na Odrze i Nysie za cenę osłabienia lub wręcz zerwania więzów łączących Polskę z innymi krajami socjalistycznymi.

Myśl tę niedwuznacznie i bez osłonek przedstawił niedawno londyński dziennik „Daily Express”, pisząc:

„Wyniki uznania wschodnich granic Niemiec mogą być dalekosieżne, ponieważ pozwoli to usunąć dobrownie więzy jakie łączy Polskę i Czechosłowację z Moskwą. Wlezy te polegają na obawach żyjących przez te państwa, że Niemcy przy pomocy Stanów Zjednoczonych i innych państw zachodnich mogą podjąć wysiłki dla odzyskania utraconych terytoriów.”

Uznanie naszych granic miałyby więc stać się środkiem walki z obozem państw socjalistycznych, a narzędziem tej walki miałyby być Polska — jeden z krajów najbardziej zainteresowanych w umacnianiu pokojowej wspólnoty państw socjalistycznych.

Są to rachuby nie tylko prowokacyjne, ale i naiwne. Tylko bowiem naiwność może pozwalać przypuszczać, iż naród polski zgodzi się na handlowanie swoją suwerennością i niezawisłością. Polityka bratniego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi wynika bowiem z najistotniejszych naszych potrzeb i celów. Doświadczenie, nieraz bardzo zresztą gorzkie, nauczyło nas trzeźwo patrzeć na nasze miejsce w świecie. Wiemy dzisiaj, że spokojny byt zapewnić może naszemu narodowi jedynie uczestnictwo w braterskiej wspólnotie państw socjalistycznych. Bo to właśnie wszystkie państwa socjalistyczne z Niemiecką Republiką Demokratyczną łączy, są — jak dotychczas — jedynymi gwarantami całości i bezpieczeństwa naszych granic.

Tak myślą nie tylko Francuzi

Zrozumienie tego faktu staje się ostatnio coraz bardziej powszechne również na Zachodzie; świadczy o tym niedawna wypowiedź prezydenta Republiki Francuskiej — gen. de Gaulle'a, który wskazał, że „nie może być zjednoczenia Niemiec bez uznania ich obecnych granic na północy i południu, na wschodzie i zachodzie”. Do tego stanowiska przyłączył się także przywódca niekomunistycznej opozycji we Francji, były premier — Mendes-France. Poparcie zaś komunistów francuskich dla granicy na Odrze i Nysie znane jest już od dawna.

Oficjalne uznanie granicy polsko-niemieckiej przez jednego z szefów mocarstw zachodnich — przez prezydenta

de Gaulle'a — jest szczególnie istotne. Jest to bowiem pierwszy oficjalny głos szefa rządu zachodniego, uznający granicę na Odrze i Nysie bez jakichkolwiek żądań politycznych w stosunku do naszego kraju.

Takie zdanie szefa rządu Francuskiego nie miało waży w obecnych stosunkach politycznych w Europie. Jest ono zarazem wykładnikiem opinii publicznej całej Francji, i nie tylko Francji.

Warto w tym miejscu przytoczyć opinię francuskiej publicystki Geneviève Tabouis, która jeszcze w 1957 roku w artykule dla „Przeglądu Kulturalnego” tak pisała o stosunku Francuzów do obecnej granicy polsko-niemieckiej:

„Gdyby przeprowadzić we Francji gallupowską ankietę na temat granicy polsko-niemieckiej, można by się zapewne przekonać, że ponad trzy czwarte Francuzów wyraża zdziwienie, iż sprawa jej ostatecznego uznania zależy od... traktatu pokojowego z Niemcami... Co się zaś tyczy reszty Francuzów tej jednej czwartej, która zna lepiej okoliczności sprawy, ci widząc notatkę w prasie na ten temat, myślą:

— W każdym razie nie ma mowy o oddaniu tych ziem Niemcom. Cały świat odcierpiał to, że pierwsza wojna światowa nie obdarzyła Polski ani portami, ani należytym wybrzeżem. Druga naprawiała ten błąd. Byłoby dziś szaleństwem niweczyć stan, który naszemu staremu kontynentowi daje nadzieję równowagi”.

I jeśli dzisiaj tak wielkie jest w naszym kraju zainteresowanie uznaniem przez de Gaulle'a granicy na Odrze i Nysie, to dzieje się tak dlatego, że prezydent Francji nie obawiał się powiedzieć głośno tego, co inni na Zachodzie również myślą oraz dlatego, iż bezwarunkowe uznanie naszej granicy jest elementem stabilizacji politycznej w Europie.

Realistyczne i nacechowane rozważa polityczną stanowisko rządu francuskiego ma szczególnie obecnie ważne znaczenie. Z tym stanowiskiem będą musiały bez wątpienia liczyć się na konferencji genueńskiej w sprawie granic Niemiec także pozostałe mocarstwa zachodnie.

Prawo, z którego nie zrezygnujemy

Takiego samego uznania granicy polsko-niemieckiej ma prawo domagać się od pozostałych mocarstw zachodnich, sygnatariuszy Układu Poczdamskiego. Tym bardziej, że chodzi nam przecież nie o potwierdzenie zdobyczy wojen, lecz o potwierdzenie praw do terenów nad Odrą i Nysą. Choć dzi ponadto o potwierdzenie prawa wszystkich narodów Europy do pokojowego współżycia. „Stabilizacja granicy Odra — Nysa — jak pisała w tych dniach „France — Observateur” — jest elementem pokoju”.

Nam zaś przede wszystkim chodzi — jak mówił na III Zjeździe PZPR Władysław Gomułka — o „zagwarantowanie bezpieczeństwa i nienaruszalności granic Polski na dziś i na zawsze”.

Bezpieczeństwo naszych granic jest zaś równoznaczne z bezpieczeństwem Europy. Kto sprzeciwia się uznaniu granicy na Odrze i Nysie, ten — świadomie, czy też nieświadomie — pragnie uczynić z Europy Środkowej przysłówiową beczkę prochu. Na to jednak nie zgodzą się nigdy narody całej Europy, które dziś i zawsze chcą żyć w pokoju, które nigdy już więcej nie chcą być wciągane do wojen przez żadnego odwetu militarystyki niemieckiej.

Tadeusz KACZMAREK

Motorowery — jednak z nr rejestracyjnymi

Jak wykazują dane statystyczne rokrocznie, przede wszystkim w okresie letnim, znaczną liczbę wypadków drogowych powodują rowerzyści. Szczególne zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu kołowego stanowią motorowery, których konstrukcja pozwala na rozwiniecie szybkości przekraczającej często 40 km na godz. W myśl ostatnio wydanego zarządzenia Ministra Komunikacji, prezydja wojewódzkich rad narodowych mogą wprowa-

Pod arkadami Starego Rynku



Fot. — K. Przychodźki

List spod Barbakanu

Nie od razu Kraków przebudowali

Kiedy wysiadam z pociągu na peronie krakowskiego dworca nie spieszę się nigdy, choćby dziesięć służbowych a niezwykle ważnych konferencji o niesłychanie istotnych problemach oczekiwało mojego uczestnictwa. Wiem bowiem, że w tym mieście szczególną popularnością cieszy się powiedzonko: „Spokoju! Nie od razu Kraków zbudowano”. W mojej sytuacji podróznego oznacza ono gnienie się w gigantycznym korku, jaki od lat powstaje przy jedynym a wazutkim wyjściu do miasta. Choćby więc od ostatniej mojej bytności w Krakowie minęły miesiące, ba — nawet cały rok, wolę poczekać aż tłumek zrzędnie, bo wiem, że wyjścia, którego ciasto stanowi atrakcyjny punkt krytycznych rozważań miejscowej prasy od lat wielu, nie poszerzono. Kraków. Tu się z fantazją układa projekty, z pietyzmem czci i szanuje zabytki i, powiedzmy, z... umiarem rozwija tempo prac.

Kiedy wysiadłam na krakowskim peronie ostatnio nie zaszkodało mi zatem również brak — charakterystycznego dla prowadzenia pewnych robót instalacyjno-budowlanych — ruchu. Kiedy upominał mnie wprowadzić: „Zobacz, prasa już donosi o nowej linii elektrycznej na trasie Kraków — Warszawa”. Zobaczyłam. Wszystko w porządku: spokój. Nie od razu Kraków... kolej elektryczną zbudowano.

W końcu przecież pokonuje zwycięsko opór wskiego gardia krakowskiego dworca i wydostaje się na ulicę, by — niezmiennie od wielu lat — z pośpiechem zamknąć oczy. Inna rzecz, że zawsze, choć praktykę mam długoletnią, zamykam je o ułamek sekundy za późno. Zawsze zdaje jednym kątem oka ujrzyć ohydne malowidło w stylu przedśkołno — realistycznym, przedstawiające zwycięsko produkującą coś tam fabrykę, a zdobiące przeciwległą dworcowi ścianę domu. Ze nikt ongi nie zaprotestował przeciwko tego rodzaju wandalizmowi wobec miasta — rozumiem. Malowidła obrazowały radośny rozkwit naszego przemysłu więc były słuszne, choć dziś, że stare i piękne kamieniczki nie jęczyły pod ich ciężarem.

Dziwi się jednak, że straszą one jeszcze teraz...

Zamykanie zaś oczu na krakowskich ulicach nie jest wcale — musicie wiedzieć — najbezpieczniejsze. Dlaczego? Ano, bo w Kra-

kie ulice są — jak wiadomo — stare, kanalizacja również, więc od czasu do czasu to lub owo się zepsuje. Rozkopuje się więc pomału kawałek ulicy i grzebie w nim — szukając awarii. Grzebie się zaś z upodobaniem i pietyzmem i długo wiadomo: każdy kamień — zabytek! Kiedy się zaś od szuka, naprawi i zagrzebie — okazuje się, że coś tam znowu nawaliło o kilka metrów dalej. Więc rozkopuje się pomału kawałek jezdni itd. Tak więc krakowianie przywykli już do tego, że zawsze któraś tam ulica stoi rozkopana i trzeba po niej skakać. Ale przyjeźdźni z innych miast trochę się dziwią, że wymiana szyn na ulicy nie dłuższe niż nasza np. Śniadeckich trwać może blisko pół roku. Nie mają za grosz krakowskiego szacunku dla zabytków...

Sukienne na krakowskim rynku nieomal rok stały oplecione szpetnymi rusztowaniami — co to jednak znaczy w porównaniu z krasą, jaką rozciągają obecnie, po uściśnięciu ostatniej deski! Trzeba szacunek mieć i wyrozumienie.

Trudno. Nie mam. Ale jednak z uśmiechem pełnym zadowolenia konstataję — odwiedzając Kraków — iż Brama Floriańska stoi na swoim miejscu jak zawsze pełna uroku i godności, której nie odebrał jej niecytny twórca praprawdziwego kawału o jej rozbiórce. Stoi, a jakże i jak zwykle ściga oczy wycieczek, które już wiosenne słońce zaczyna zwabiać do Krakowa. Planty — zwłaszcza w pobliżu dworca — pełne są odpoczywających na ławkach ludzi z plecakami, ludzi z walizkami i torbami podróznymi.

Krakowianie już nie dziwią się tym, którzy na zastanych papierem kolanach, rozkładając przywiozione skądś tam wiktualie. W podróży apetyt się wzmaga, a w krakowskich wędliniarniach podrzemkują za dość pustyni ładami sprzedawcy, wciąż narzekając na „posuchę” mięsna.

A ja opowiadam znajomym jak to w Poznaniu przed świętami w bierałam szynkę. „Może tę pani weźmie, ciemna, ładniutka. Tamta? Proszę bardzo, też ładna”. Nie wierzą mi.

Za to stawy duchowej mają w Krakowie pod dostatkiem. W teatrach do wyboru: Dostojewski, komedia brazylijska „Lis i winogrona” albo sławny „Godot”; w kinach premiery filmów, o których w Poznaniu dopiero się słyszy, że będą. Kin się ponadto nie co namnożyło w Krakowie i to bliżej centrum. Tylko sławny ongi przybytek dowcipu, humoru i satyry — czyli Krakowski Teatr Satyryków przegrany z dawnego Starego a obecnie im. H. Modrzejewskiej — Teatru, miejsca sobie już znaleźć nie może. I mimo iż w tzw. środowisku ciągle się o wznowieniu i organizacji mówi (miał np. niedawno kabaret „Cen tuś” powstać) — jak dotąd nic nie udało zrobić.

Trudno. Nie od razu Kraków... itd.

Wanda CHILA

Strajk 47.000 dzieci

Zakończył się właśnie w Warszawie zjazd uczestników walki o szkołę polską w latach 1902 — 1905. Do stolicy przybyli ci, którzy na przełomie XIX i XX w. z narażaniem osobistej wolności oparli się naporowi germanizacyjnemu na terenie b. zaboru pruskiego. Dzieje wytrwałej walki o polską szkołę na tych terenach obrazuje niniejszy szkic.

U schyłku XIX i początku XX stulecia wzrosły się wysiłki zaborców zmierzające do wyparcia języka polskiego z szkół. Opór, jaki stawiała wówczas młodzież polska pod zaborem rosyjskim i pruskim zaskarbił jej nie tylko sympatię własnego społeczeństwa. Po stronie dzieci wrzesińskich opowiedziała się opinia wszystkich cywilizowanych narodów.

Strajki ówczesne w b. zaborze pruskim były odpowiedzią na dużo wcześniej podjętą akcję germanizacyjną. Władze zaborce zaczęły usuwać język polski jako przedmiot nauczania i jako wykładowy w szkole elementarnej z większą ilością dzieci polskich (już w 1873 r.). W 1901 r. niemieckie władze szkolne przystąpiły do likwidacji resztek języka polskiego w szkole pruskiej, używanego przy nauczaniu religii i śpiewu kościelnego. Germanizacja szkół podstawowych, do których uczęszczali w większość dzieci polskie, spotkała się z ostrym sprzeciwem. Dzieci — w porozumieniu z rodzicami — zastosowały na lekcjach religii bierny opór, odmawiając odpowiedzi w języku niemieckim. Za to spadały na nie kary cielesne, a na rodziców kary pieniężne i inne represje. Terror władz pruskich doprowadził społeczeństwo polskie do otwartej walki w obronie swej narodowości, czego wyrazem były strajki szkolne.

Do pierwszych wystąpień w szkole na tle obrony języka polskiego w nauczaniu religii doszło w 1883 r., podczas pokazowej lekcji religii na konferencji powiatowej nauczycieli w Jarocinie w Wielkopolsce. Dzieci odmówiły odpowiedzi w języku niemieckim. Najstarsze dwa strajki szkolne pod zaborem pruskim odbyły się w Osiecznej w pow. leszczyńskim w latach 1890 i 1891 — 1892.

Z początkiem XX w. wzrosło nasilenie walki o szkołę i język polski w Poznaniu i na Pomorzu. Nową falę strajków szkolnych rozpoczęły w 1901 r. dzieci szkolne we Wrzesznie. Wobec opornych dzieci zastosowano karę cielesną. Na zajęcia — 22. V. 1901 — zastrajkowały solidarnie we Wrzesznie wszystkie dzieci najwyższych klas (118 uczniów i uczennic). Za przykładem dzieci wrzesińskich poszły dzieci polskie w szkołach podstawowych w Miłosławiu, Gostyniu, Krobi, Pleszewie i Szelejewie pod Koźminem. Strajk w latach 1901—1905 poparły głównie dzieci pochodzenia robotniczego i rzemieślniczego.

Sprawa wrzesińska znalazła swój epilog w sądzie gnieźnieńskim. Na ławie oskarżonych zasiadli rodzice i dzieci. Sąd niemiecki skazał 20 oskarżonych na łączną karę ponad

2 miliony zł...na haldzie

Okazuje się, że na śląskich haldach można znaleźć miliony złotych. Przekonała się o tym zaloga hut „Baildon”, bowiem na haldzie złomu martenowskiego „odkryto” poważne ilości złomu po wysokogatunkowych stalach stopowych sprzed wielu lat. Rozbiórka haldy, odpowiednie posęgregowanie złomu i zużycie go przez stalownie przyniesie zaledwie oszczędności sięgające 2 mln. zł. Uporządkowanie terenu hut i likwidacja haldy złomu okazała się więc przedsięwzięciem bardzo zyskowym. (PAP)

17 lat więzienia. Mimo represji sądowych pod koniec 1901 r. liczba strajkujących dzieci we Wrzesznie wzrosła.

Na tym samym tle, po prawie dwuletniej przerwie, wybuchł w latach 1906—1907 masowy, powszechny strajk dzieci szkolnych i w Poznaniu i na Pomorzu. Znalazł on swój oddźwięk również na Górnym Śląsku (Zabrze). Początek wielkiej fali powszechnego strajku dała szkoła w Miłosławiu w dniu 24. VI. 1906 r.

Strajk ten objął zarówno miasta, jak i miasteczka powojenne, a przede wszystkim kłm wieś. Główny udział w nim wzięły dzieci robotników folwarcznych i chłopów. Największe nasilenie przybrał strajk szkolny w listopadzie 1906 r. W ówczesnej prowincji poznańskiej, obejmującej regencję poznańską i bydgoską, największa liczba strajkujących dzieci przypadła na dzień 14. XI. 1906. Strajkowało wtedy 46.886 dzieci w 755 szkołach. W samym Poznaniu strajkowało w listopadzie 1906 r. 1488 dzieci. W dniu 14. XI. 1906 r. w rejencji bydgoskiej strajkowało 26.176 dzieci, w poznańskiej — 20.710.

Na Pomorzu zastrajkowało kilkadziesiąt tysięcy dzieci pol

skich w blisko 300 szkołach w następujących powiatach: Puck, Wejherowo, Kartuzy, Kościerzyna, Starogard, Tczew, Gdańsk, Malbork, Elbląg, Chojnice, Tuchola, Człuchów, Złotów, Wałcz, Świecie, Grudziądz, Chełmno, Toruń, Wąbrzeźno, Brodnica, Lubawa, Kwidzyn, Sztum i Bytów. W powiecie wejherowskim, kartuskim i kościerskim strajkowały wszystkie dzieci.

Ogółem blisko tysiąc szkół w Poznaniu, na Pomorzu, Warmii i Mazurach było objętych strajkiem, w którym wzięło udział ponad 75 tysięcy dzieci polskich.

Zdobycza strajków szkolnych — prócz samych efektów walki z zakusami germanizacyjnymi — było masowe wystąpienie ludu pracującego miast i wsi. W ogniu walki o język i szkołę polską w b. zaborze pruskim, powstał jednolity front mas ludowych. Strajki szkolne były ostatnim wielkim wystąpieniem szerokich mas przed pierwszą wojną imperialistyczną, a największym wystąpieniem po udziale mas ludowych w powstaniu 1848 r.

Ludwik GOMOLEC

TO NIE WIEŻA KOŚCIELNA...



...lecz fragment gmachu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Słupsku (Koszalińskie).

Fot. — J. Piątkowski

Książki nadesłane

Ostatnio ukazały się na półkach księgarskich nowe książki z cyklu: „aktualne problemy gospodarcze”.

Eugeniusz Szyr — „Niektóre problemy rozwoju gospodarki narodowej w latach 1959—1965”. Autor omawia różne warunki procesu industrializacji, zewnętrzne czynniki rozwoju, problem proporcji w rozwoju, charakter aktualnej i nowej 5-letki, produkcyjne i społeczne problemy rolnictwa itp. Stron 48 — cena — 1.50 zł.

Bronisław Mine — „Wydażność pracy i czynniki jej wzrostu”. Autor odpowiada na pytania: co to jest wydajność pracy i jak się ją mierzy oraz omawia różne czynniki wpływające na jej wzrost, technikę, organizację pracy itp. Stron 48 — cena — 1.50 zł.

S. Frenkiel — „Kierunki rozwoju handlu zagranicznego”. W tej pracy czytelnik znajdzie omówienie znaczenia handlu zagranicznego w gospodarce narodowej Polski i innych państw, jego wpływu na kształtowanie się dochodu społecznego itd. Stron 81 — cena 2 zł. (na)

Głos GATELNIKÓW

PRZYKŁAD STĘSZEWA

Praǳę w kilku słowach poinformować Redakcję o pięknej inicjatywie nauczycielek Szkoły Podstawowej w Stęszewie, ob. ob. G. Komorowskiej i M. Liczbańskiej, które zorganizowały w tej szkole kółko sceniczne, pierwszy po wyzwoleniu dziecięcy zespół artystyczny. Teatrzyk zadebiutował wystawieniem bajki B. Hertza pt. „Trzewiczki szczęścia” i został gorąco przyjęty przez społeczeństwo stęszewskie.

Wdzięczna gra młodocianych aktorów, piękne stroje wypożyczone z teatrów poznańskich, udane dekoracje — wszystko to złożyło się na barwną, przyjemną całość.

Warto zaznaczyć, że cały dochód z przedstawień przeznaczono na fundusz budowy szkół Tysiąclecia. Po udanym debiucie teatrzyk projektuje objazd takich miejscowości jak Dopiewo, Modrze, Będlewo itd.

Brawo dzieci! Brawo organizatorki!

mgr Jan MOJSTER
Stęszew

P. S. Wielka szkoda, że Stęszew nie posiada ani domu kultury, ani też chociażby odpowiedniej dla takich imprez sali. Sala Stęszewskich Zakładów Roszarniczych zajmuje bowiem z zasady kino, czasem odbywają się w niej zebrania, obecnie używana jest do wystawienia wyżej wspomnianej bajki. Od 1945 r. planowana jest przebudowa mocno zniszczonego budynku b. kościoła ewangelickiego na dom kultury, ale wydaje się, że za nim zamierzenia wejść w stadium realizacji — budynek rozbicie się w gruzy. A szkoda!

Krajowe okulary dla telewidzów

Wszyscy szczęśliwi posiadacze telewizorów wiedzą jak męczący się wzrok przy dłuższym oglądaniu programów. Zapobiec przemęczeniu oczu mogą jedynie okulary o specjalnej barwie szkła. Pierwszą partię takich okularów mają jeszcze w bież. miesiącu wyprodukować Śląskie Zakłady Mechaniczno-Optyczne w Katowicach. Szkła do okularów dostarczy Jeleniogórska Wytwórnia Szkła Precyzyjnego. Pierwsza partia — 3 tys. sztuk tych okularów będzie dostosowana rozmiarami nie tylko dla dorosłych lecz także dla dzieci. Jak twierdzą producenci okulary te będą również przydatne dla kierowców w wypadku mgły, gdyż widoczność przez nie w tych warunkach będzie dużo lepsza niż gołym okiem. (PAP)

ANTONI MARCZYŃSKI



Rafał mówił to tak przekonująco, że blondynka uwierzyła mu od razu i z podnieceniem bardzo zainteresowanej kobietki zaczęła dopytywać. Żeby go udobruchać i pociągnąć za obrotny język, stała się bardzo zgodliwa, niemal potulna. Odwróciła też rękę go w oczy reflektor i zaklęła się na swoją „pierszą miłość”, że jest sama w motorówce i że nikogo prócz nich nie ma w tym pustkowiu, zatem pan Królik może całkiem swobodnie powiedzieć jej kogo i dlaczego posłał po policję.

— Po drodze powiem pani coś nie coś, — odrzekł.

— Ze względu na pani rodzinę wypada, żebyśmy oboje wrócili do Cypress Mansion razem tak samo, jak razem odpłynęliśmy stamtąd, — dowodził chytrze, pragnąc płynąć znów szybko, w motorówce, a nie w tej powolnej „skrzyni”, nabierającej coraz więcej wody. — Proszę zatem zbliżyć się burtą do burty. Po przesiadce zacznę opowiadać.

Posłusznie spełniała i to żądanie, pomogła niezgrabnemu Rafałowi przesiąść się do jej motorówki i przywiązała do niej z tyłu sznur umocowany do dzioba „gondoli”, aby ją przyholować do przystani tak, jak pan Królik sobie życzył.

Miał wrażenie, że hylaby przystała na wszystko obecnie, byle on nawzajem spełnił jej jedno życzenie. Łasila się bowiem jak kotka i bez przerwy zasypy-

Potrzeba polskiego Gallupa!

W jednym z ostatnich numerów „Kraju” ukazała się świetna karykatura Wielgusa. Przedstawia ona wającego kmiotka pod lampą naffową, zadanego srodze nad arkuszem papieru, na którym widnieją słowa: Ankieta. Two je hobby? Wymień...

Ba, jak to wymienić? Jak odpowiedzieć na tysiące ankiet, którymi systematycznie zasypywany jest ostatnio kraj?

Rzecz wymaga chyba zastanowienia. Ankieta jest rzeczą pożyteczną. Dzięki ankiecie można wysłondować opinie społeczeństwa, można w grubym przybliżeniu poznać jego myśli i zamysły. I właśnie z tym większym entuzjazmem powitać należy rzetelne wysiłki Polskiego Radia, które postanowiło powołać do życia coś w rodzaju polskiego instytutu Gallupa. Zespół, powołany do życia przez rozgłoszenie centralną Polskiego Radia, dysponuje już dzisiaj szeroko rozgałęzionym aparatem „ankietowiczów”, którzy zbierają wypowiedzi i przesyłają je na adres rozgłoszenia. Powstaje z tego mniej więcej prawdziwy, niesfałszowany obraz opinii społecznej.

Radio „instytut Gallupa” zasięgnął już informacji z różnych środowisk i w różnych sprawach. Wyniki bywały czasami frapujące. Po prostu zadawały kłam pewnym ustalonym poglądom i wierzeniom, wywracały wszystko do góry nogami.

Polski „instytut Gallupa” nie opiera się z zasady na sieci jakichś zawodowych zbieraczy odpowiedzi, którym płaci się „od łebka”, ale bazuje na siłach społecznych, ochotniczych. Ludzie, krążący po domach z ankietami Polskiego Radia, nie pobierają za swój trud żadnej opłaty, a robią to tylko „dla pięknych oczu”. Bywają jeszcze tacy entuzjaci na świecie.

Wiele się ostatnio mówi i pisze o badaniach socjologicznych. Niektórzy widzą w nich panaceum na wszelkie dolegliwości, sądzą, że socjologia załatwi ich niewiedzę o świecie. Padły już projekty powołania do życia jakiegoś instytutu socjologicznego, którego celem będzie właśnie sondowanie opinii publicznej.

Zanim w tym kierunku podjęte zostaną odpowiednie rozporządzenia — trwa nieustająca ankietyzacja Polski. Rzecz w gruncie pożyteczna i chwalebna, byleby na ankietach nie zaczynało się i nie kończyć.

Czas już, aby sprawy te objęte zostały przez jeden ośrodek, dysponujący własnym aparatem, zarówno administracyjnym jak i naukowym. Czas, aby badanie opinii społecznej nie było traktowane mimo wszystko pokątnie przez Polskie Radio, albo jako dorywcza akcja przez redakcje poszczególnych pism, czas, aby wyniki ankiet nie były ukrywane po szufladach, ale by posłużyły jako materiał nau-

kowy właśnie naukowemu społeczeństwu.

Każde narzędzie w ręku fachowca nabiera sensu, a w ręku laika może stać się niebezpieczne dla otoczenia. I dlatego zafrasowana mina chłopca z karykatury Wielgusa nie wróży nic dobrego. A próby Polskiego Radia niosą najwyższe nadzieje na przyszłość.

Leszek GOLINSKI

Miecz z 964 r. zginął w zbiornicy złomu

Niedawno woj. szczecińskie obiegła wieść, że w Gryfinie w czasie robót porządkowych na starym mieście robotnicy odnaleźli miecz z wyrytą datą 964 r. — a więc zabytek niemal 1000 letni. Wiadomość wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Do Gryfiny wyjechał natychmiast pracownik szczecińskiego muzeum Pomorza Zachodniego.

Miecz jednak w tajemniczych okolicznościach znikł. Po dłuższych poszukiwaniach okazało się, że został już sprzedany... zbiornicy złomu w Gryfinie.

Wystawnik muzeum zabrał się więc przy pomocy pracowników składnicy do przetrwania zwałowiska. Okazało się, że jednak ponad ich siły. Postanowiono więc, że robotnicy składnicy podczas ładowania złomu na wagony będą się starali odnaleźć stary miecz.

Zachodzi jednak pytanie, czy nie należałoby dołożyć więcej starań dla odzyskania oraz zabezpieczenia tego cennego zabytku. (PAP)

Ryba-potwór?

Na jeziorze Żelazne koło Pelnika pow. Ostróda, już przed 5 laty rybacy stwierdzili obecność olbrzymiej ryby, która umknęła im wówczas przy rywając sieci.

Ostatnio zauważyli oni ponownie blisko dwumetrowej wielkości rybę. Według rozpoznania rybaków jest to kilku dziesięcioletni okaz szczupaka.

Jest nadzieja, że ryba — potwór w niedługim czasie wpadnie wreszcie w ręce rybaków, i wtedy jej przynależność do gatunku zostanie wyjaśniona. (PAP)

W parę minut z cieczy lody

Fabryka maszyn „Wisła” we Włocławku wykonała ostatnio nieprodukowany dotąd w Polsce agregat chłodniczy, który dzięki specjalnym sprężarkom chlorometylowym może utrzymywać temperaturę 17 stopni poniżej zera.

Agregat ten użyty będzie przede wszystkim do zamrażania lodów. Jak wykazały pierwsze doświadczenia — odpowiednio przygotowana ciecz zaledwie w ciągu kilkunastu minut zamienia się w agregat w smaczne lody. (PAP)

— 120 —

wała go pytaniami, on zaś odpowiadał na nie wymijająco, lub żartobliwie, lecz stale z jakimiś intrygującymi półsłówkami, niedomówieniami, albo pogróżkami pod adresem zakapturzonych łobuzów Hermana. Tymi metodami zaostriżył jej ciekawość do maksimum.

Bojąc się snadź nowej niespodzianki, przezornie grał na zwłokę, zwlekał z powiedzeniem tego, co miał na języku, dopóki wycie do księżycy dwóch łańcuchowych psów pilnujących „prywatnej floty” Currów i Byrnesów nie oznajmiło bliskiego zakończenia wieczornej żeglugi po zakazanych moczarsach.

— Proszę mi powiedzieć choć jedno na razie, drogi panie Królik, — nalegała Arlena Byrnes przymilnie, — kto jest tym, który miał zawiadomić policję o pańskiej niedawnej... przegodzie.

— Któżby, jak nie towarzysz mej przygody, czyli pani! — odparł. — Przecież tylko pani była ze mną tam, gdzie napadli mnie tutejsi chuligani przebrani za Klanistów. Skoro więc oni pozwolili pani uciec z wyspy jej motorówką, powinna była pani natychmiast wrócić do domu i telefonicznie zawiadomić policję o napadzie. Czyż nie mam racji?

— Tttak... Oczywiście, że tak, tylko ja... zbłądziłam, zboczyłam z...

— Ze ścieżki cnoty? podpowiedział usłużnie. — O kilka wiosenek za rychło, jak na mój gust, lecz tu jeszcze młodsze podlotki zostają matkami.

— Ja miałam na myśli tylko to, że zbłądziłam dziś wśród moczarów.

— To bardzo dziwne! Bo i któż to chwalił się przy mnie, że zna cały labirynt tutejszych strug wodnych i nie zgubi w nich drogi nigdy?

(C. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

Kierownika gospodarstwa rolnego 300 ha w pobliżu Wrocławia przyjmie od 1 lipca br. Wyższa Szkoła Rolnicza we Wrocławiu. Wymagane wyższe studia i co najmniej 5-letnia praktyka lub średnie z 8-letnią praktyką. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw przesyłać do Zarządu Głównego Rolniczych Zakładów Doświadczalnych WSR we Wrocławiu ul. Sopocka 21. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. K2406

Spawacza na metale kolorowe i robotników do transportu i magazynu zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9 pokój 61. K2001

2 kierowników bud. z praktyką w wykonawstwie z wykształceniem co najmniej średnio-technicznym zatrudni zaraz Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Sulęcynie, Poznańska 18, telefon 216, woj. zielonogórskie. Hotel robotniczy oraz stołówka na miejscu. Bliższych informacji udziela Dział Zatrudnienia. K2102

Dwóch księgowych zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodnego - Inżynierskiego Poznań, Stary Rynek 77. Zgłoszenia u gł. księgowego. K2177

Starszych księgowych gospodarstw zatrudni zaraz Inspektorat Państwowych Gospodarstw Rolnych Pyrzyce, ul. Dzierżyńskiego 35 woj. Szczeciński. 8758p

Wykwalifikowanego geodetę z długoletnią praktyką na stanowisko kierownicze przyjmie zaraz Biuro Urządzenia i Pomiaru Lasu w Poznaniu ul. Gajowa 8/10. Zgłoszenia pokój 10 od godz. 8-10. 13242g

Główny księgowy ze znajomością BPK w Spółdzielni potrzebny. Placa do 2.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 13350g.

1 pracownika do obory przyjmie natychmiast PGR Urbanie pow. Oborniki Wlkp. Warunki do omówienia na miejscu. 13366g

Kierownika Przetwórnicy Owocowo - Warzywniej w Lwówku zaangażuje zaraz Spółdzielnia Ogrodnicza w Nowym Tomyślu. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Zgłoszenia osobiste w Zarządzie Nowy Tomyśl, ul. Ogrodowa 21, wzgl. Okręg CSO, Poznań, ul. Szkolna 13. Wymagane wyższe wykształcenie 3 lata praktyki lub średnie i 6 lat praktyki technicznej. 13356g

Poszukuje się samotnej, kwalifikowanej drobiarki z kilkuletnią praktyką (znajomość prowadzenia inkubatora - pożądana). Mieszkanie zapewnione. Stołówka na miejscu. Wynagrodzenie w/g Układu Zbior. Pracy w PGR. Oferty z odpisami świadectw kierować do Biura Ogłoszeń Swierczewskiego 3 dla K2197.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Rosko z siedzibą w Wieleniu powiat Czarnków woj. Poznańskie przyjmie z dniem 1 maja 1959 r. do sklepu Chemiczno - Mydlarskiego w Wieleniu na stanowisko odpowiedzialnego sklepowego pracownika posiadającego kwalifikacje drogerzysty. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K2197

Ślusarzy: narzędziowych, maszynowych, pracowników do transportu i kobiety do prac w produkcji przyjmie zaraz Zjednoczone Zakłady Rowerowe Zakład Nr 7 w Poznaniu przy ul. Małe Garbary 8. Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia. K2201

Inżynierów radiowców zatrudni natychmiast Zakłady Wytwarzania Elektrotechnicznych w Bydgoszczy, ul. Sobieskiego 1. K2208

2 inżynierów sanitarnych do pracy w Zarządzie oraz majstrów budowlanych z paroletnią praktyką - przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10, Poznań, ulica Ratajczaka 26 (wejście z ul. Armii Czerwonej 29). K2209

Spawaczy z praktyką w zawodzie do konstrukcji stalowej zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr. 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26 (wejście od ul. Armii Czerwonej 29). Wynagrodzenie akordowe w granicach powyżej 2000 zł. Praca na terenie miasta Poznania i województwa. K2210

Drna 5 kwietnia 1959 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, śp.
Maria Mroczkiewiczówna
Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębce.
W smutku pogrążone
RODZINA I PRZYJACIÓŁKA
Chartowo-Ląbska 25. 14038g

Drna 4 kwietnia 1959 r. pożegnała nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 90, śp.
z Kłosowskich
Jadwiga Koralewska
Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążone
DZIECI I RODZINA
Poznań, Chełmońskiego 18 m. 5. 14097g

W dniu 5 kwietnia 1959 r. zmarł w Będzieszynie, śp.
Stanisław Krysztofak
długoletni członek Rady Nadzorczej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Ostrowie Wlkp.
W śp. Zmarły tracił oddanego współdziałacza mleczarskiej działalności.
Rada Nadzorcza Zarząd Zalogi
O. S. MLECZ. W OSTROWIE WŁKP.
Ostrow Wlkp., Będzieszyn. K2464

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Barzkowicach, przeżywszy lat 82, śp.
dr Władysław Mieczkowski
adwokat, b. przewodniczący Rady Miejskiej Miasta Poznania w latach 1918-1924, b. naczelny dyrektor Banku Polskiego w latach 1924-1934.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w Pożnaniu w kościele O. O. Franciszkanów w czwartek, 9 bm., o godzinie 9.
Pogrzeb o godzinie 14.30 na cmentarzu w Poznaniu-Jurkowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
14247g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, śp.
z Łódzia Michalskich
Wanda Orłowska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 bm., o godzinie 16 na cmentarzu górczyńskim
o czym zawiadamia w głębokim smutku
MAŻ I RODZENSTWO
14251g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Australia (Sydney). 14155g

Drna 6 kwietnia 1959 r. zmarł w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
z Takowskich
i voto Kubiak
Pelagia Czarnolewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm., o godzinie 13 z kaplicy cment

Wio-senne! porządki

Wszyscy Czytelnicy przyjmą na pewno z radością wiadomość, że zgodnie z ich życzeniami, wyrażanymi w listach do redakcji, przystąpiono obecnie energicznie do przywrócenia Poznaniu stanu i miana czystego miasta.

Tym razem przystępuje do działania Milicja Obywatelska, która wspólnie ze Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną naszego miasta opracowała plany batalii przeciwko brudom no i... osobom nie przestrzegającym obowiązujących przepisów. Już jutro wyruszy na ulice miasta 200 patroli czystości. Zająrzą wszędzie, nawet do piwnic. W wypadkach drastycznych przepiszcie „recepty” od 30 do 100 zł, jako że tego rodzaju lekarstwo „zachęca” opeeszalech.

Po takiej wiadomości na pewno błądy strach padnie na brudaków. Na szczęście nie ma co liczyć! Dwójki przez sześć dni przejechała miasto, a specjalnie dzielnie znane z niechęci do czystości.

P. S. Pierwszym patrolom czystości polecamy okolice stoisk „Domu Książki” z loteriami, zaśmiecanie losami.

ODPOWIEDZIAMY

„Przyjacieł zwierząt”. Opisu zdarzenia, tak z tytułu formy jak i objętości, zamieścić nie możemy. Forma nie kwalifikuje tego do gazety codziennej; objętość nie da się pogodzić z objętością naszego pisma. Problem zresztą — odwieczny. I wśród ludzi nie brak jest nosterk o pierwotnych instynktach. Za miłe słowa uznania dziękujemy.

Nina. W swej sprawie musi Pani zwrócić się do komitetu blokowego i do przewodniczącego prezydium Dzielnicy Rady Narodowej. (2280)

M. Popławska. Nie skorzystamy, gdyż mamy własne roczniki. Radzimy zwrócić się do antykwariatu. (2280)

F. Droński. List Pana otrzymałmy za późno. Dlatego nie skorzystamy. (2288)

Jarocka — Poznań. Nie może za wręcz małżeństwa osoba dotknięta jedynie chorobą psychiczną albo niedorozwojem psychicznym. Jednakże w takich przypadkach sąd może zezwolić na zawarcie małżeństwa, jeżeli stan zdrowia osoby, dotkniętej tymi chorobami, nie pozostaje w sprzeczności z istotą i celami małżeństwa.

Kwiecień	Imieniny
8	Dionizego
froda	stańce: wschód: 4.56 zachód: 15.21

Teatry

OPERA — g. 19 „Fontanna Bachczysaraju”; POLSKI — g. 15 „Wesele”; NOWY — g. 19 „Freuda teo ria snów”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoyu”; SATYRY — g. 20 „Diabeł”; REWIA — nieczynna; MARCINEK — g. 11 przedstaw. zamkn.; 16.30 „Kropka — Kreska — Agnieszka” (premiera); DOM KULTURY MO — g. 20 „Dziady”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Natalia” (włoski, 16 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Guendalina” (franc.-wł., 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Idiota” (radz., 16 l.); WARTA — g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 „Kobieta w oknie” (ameryk., 18 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Goczyński nadziei” (polski, 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Intruz” (ameryk., 14 l.); CZTER-NASTKA — g. 10-20 „Krzyż Walecznych” (polski, 18 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17 „Zemsta Kosmosu” (ang., 16 l.); MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 „Płenka tancerka” (franc., 18 l.); WOJSKOWE — g. 17, 19.30 „Na tropie U-22” (radz., 14 l.); SCALA — g. 16 „Przygody Pata i Patachona” (NRF, 7 l.) i g. 18-20 „Czterdziesty pierwszy” (radz., 16 l.); TĘCZA — g. 15 „Kasia i dziki kotek” (weg., 7 lat); g. 16 „Zdradliwa przelęcz” (radz., 16 l.); g. 18-20 „Zakazany owoc” (franc., 18 l.); OSIEDELE — g. 16-20 „Dwaj kapitanowie” (radziecki, 7 l.); MALTA — g. 16-20 „Białe noce” (włoski, 18 lat); HUTNIK — g. 17, 19 „Kamienie horzonty” (argenty., 16 l.); dodatek: „Kwiaty”; PIAST — g. 17, 19 „Bigamista” (włoski, 14 l.); ZNIEZ (Lasek) — g. 19.30 „Imieniny Henryetty” (franc., 16 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17, 19 „Dolina Pokoju” (jug., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9-21 „Podróż po Europie” (cz. II).

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — porady praktyczne dla kobiet; 16.15 — koncert w wyk. Małej Or-



Kpiny, czy co? Od kilku miesięcy na drodze przeznaczonej dla rowerzystów, wzdłuż ul. Dąbrowskiego (narożnik ul. Szamotulskiej) znajduje się góra piasku, kamieni i desek. Moje zainteresowanie tym bałaganem drogi opłaciłem. Deski przesunęły się i znalazłem się pod nimi. Rowerzyści, przyzwyczajeni widocznie do tego rodzaju przeszkód w ruchu kołowym, zgrabnie je omijają — jak to widać na zdjęciu.

Ponoć znowu ktoś tam coś naprawiał, lecz zapomniał przywrócić drodze pierwotny wygląd. Zresztą ta góra piachu nie jest jedyną wzdłuż ul. Dąbrowskiego. Nie zadowolę rowerzystom...

Obolaty po upadku pozdrawiam

Feluś ZADRA
Fot. — K. Przychodźki

Kto najlepiej przyjmie gości targowych?

Jak co roku, Miejskie Biuro Zakwaterowania MTP wspólnie z Zarządem MTP oraz Przedsiębiorstwem Podróż i Turystyki „Orbis”, ogłasza dla poznaniaków konkurs na najlepiej przygotowaną kwatery dla gości zagranicznych w okresie XXVIII Międzynarodowych Targów Poznanskich.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest zgłoszenie w Biurze Zakwaterowania do 30 bm. prywatnej kwatery. Zgłaszany pokój powinien po-

siadać kompletne urządzenie i wskazane jest, aby się znajdował w pobliżu terenów targowych. Dla zwycięzców przewidziane są następujące nagrody:

- * przewodniczącego Prezydium RN m. Poznania — dywan
- * Zarządu MTP — bon na zakup mebli wartości 3 tys. zł
- * Przed. Podróż i Turystyki „Orbis” — pobyt 2-tygodniowy w pensjonacie „Orbis”, udział w wycieczce autokarowej i przejazd wagonem sypialnym.
- * Miejskiego Biura Zakwaterowania — radioaparat „Szarotka” oraz wiele innych nagród ufundowanych przez centralę handlu zagranicznego.

O przyznaniu nagród decydować będzie ocena komisji, dokonującej przeglądu kwatery oraz opinie gości zagranicznych, zamieszkujących w tych pokojach, co do wyposażenia, obsługi, uprzejmości gospodarzy itp., wyrażone w specjalnych ankietach. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną do 31 lipca br.

Dla orientacji podajemy row nocneśniece ceny pokoi dla gości:

Polskie prawykonanie „Siedmiu słów Zbawiciela” — Haydna

10 bm. o godz. 19.30 i w sobotę dnia 11 bm. wyjątkowo o godz. 19 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny, na którym zostanie wykonane pierwsze raz w Polsce oratorium „Siedmiu słów Zbawiciela” Józefa Haydna, dla uczczenia 150 rocznicy śmierci kompozytora. Wykonawcami będą orkiestra symfoniczna i Chór Chłopi i Męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu oraz soliści: Bożena Kalowska — sopran, Alina Chocimska — alt, Bolesław Matyszek — tenor, Franciszek Skibiński — baryton. Dyrygować będzie Stefan Stuliński, laureat nagrody artystycznej m. Poznania. (na)

INFORMUJEMY

• „Dziady” A. Mickiewicza w Domu Kultury MO nie będą grane 9 bm. (jak ogłoszono) lecz w środę, 8 o godz. 20. Bilety zakupione na 9 bm. są ważne na 8 kwietnia. • Kolo Przyjaciół Harcerzy przy X Hufcu Poznań-Wilda odbywa zebranie 9 bm. godz. 18 w klubie KPS ul. Fabryczna. W programie — omówienie akcji letniej. Proszeni są rodzice harcerzy i uczniów. • Klasowy Komitet Rodzicielski kl. Vb przy szkole nr 15 organizuje zabawę wiosenną — 11 bm. w auli Szkoły Podstawowej przy ul. Berwińskiego 2/3. Dochód — na wycieczkę dla dzieci. Zaproszenia u kierownika szkoły. • Poznański Klub Turystów organizuje 8 bm. o godz. 19 odczyt o Ziemi Kozłowskiej w lokalu PTT-K przy St. Rynku 89/90. Wstęp wolny.

Redaktor Miejski pisze:

Marnotrawstwo

Cieszyć się trzeba, że coraz więcej przybywa nam mieszkań. Uciecha z tego powodu byłaby znacznie większa gdy by nie jedno „ale”. Właśnie o tym „ale” chciałbym dziś parę zdań napisać. Od razu powiem że uwagi swe adresuję do dy rektorów poznańskich przedsiębiorstw budowlanych.

Miałem ostatnio okazję zwie dzić kilka świeżo oddanych mieszkańcom bloków. Bloki te wywarły na mnie nie najlep-sze wrażenie. Nie chodzi już o to, że — jak mówią fachow-

cy — wszystko w nich „pracuje” i efektem tej „pracy” są nie zamykające się drzwi i okna czy tu i ówdzie zafalowana posadzka. Chodzi o ściany. One też „pracują” i to dość — rzeklibym — malowniczo.

Mniejsza już o smugi różnych odcieni farby, ale tynki w pokojach i na klatkach schodowych wyglądają tak, jakby banda uzbrojonych złośliwców czesowała ściany seriami pistoletów maszynowych. Przy czyną dziur w ścianach są grudki niewylasowanego wapna czy jakiegoś innego materiału, które jeszcze wiele miesięcy po wprowadzeniu się do nowe go mieszkania potrafią wywalać w tynkach otwory wielkości wahałającej się od rozmiarów orzecha do głowy niemowlęcia. Widziałem pokój podziurawiony jak sito co najmniej setką dziur w ścianach. Na życzenie chętnie służę, np. dyr. W. Szmausowi z PPB nr 2, adresami.

Rozmawiałem z kilkoma budowlanymi na ten temat. Wszyscy twierdzili zgodnie:

— Na to nie ma rady — ściany „pracują”.

Dziwne. Znam mieszkania i całe domy (wybudowane w ostatnich latach), w których nie siedzą takie złośliwe diabliki, pszczę tynki dziurami. Zadaję sobie pytanie:

— Ile w tym winy przedsięwzięci budowlanych?

I sądzę, że odpowiedź otrzymam od nich wkrótce. Jeżeli nie mam racji, chętnie opublikuję wyjaśnienie.

Nie mogę pojąć czemu klatki schodowe maluje się znacznie droższą farbą olejną, jeżeli po roku — ze względu na nieszcześnie dziury — trzeba nie tylko malować ale i miejscami tynkować? Czemu — zanim ściany nie skończą „pracować” — nie pomaluje się ich zwykłą farbą klejową? Prawdopodobnie dyrektorzy wszystkich przedsiębiorstw budowlanych powołają się na odpowiednie zarządzenia i okólniki. Ale one chyba nie zmieniają faktu marnotrawstwa.

Kwiecień
miesiącem
haseł

Obywatele milicjanci!
Aplikujcie niechłujom
mandaty karne!

Nieśmiertelny Budrys!

To było niezmiernie mile psiko: duże, wesołe, znane na Łazarzu wśród miłośników zwierząt. Niestety, Budrys po 12 latach dobrego żywota zachorował i trzeba było go na wiosnę 1956 roku uśpić w ambulatorium dla zwierząt na Gołębnie. Koniec, kropka.

Nieprawda, Budrys jest nieśmiertelny, bowiem po 2 latach niebycia na tym psim padole jego wychowawcy i opiekunowie otrzymali z Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań—Grunwald (Wydział Finansowy) (nakaz płatniczy na podatek od posiadania psa, 60 złotych, dodatek za zwłokę itd. Było to w ubiegłym roku. W związku z tą sprawą ukazał się w „Głosie” felieton, w którym autor dowcipnie wykił biurokrację Wydziału. Wszyscy jednak skończyli się dobrze. Oto opiekunowie byłego Budrysa otrzymali z Wydziału Finansowego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, Oddział Podatków i Oplat następujące pismo:

„W związku z notatką prasową w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 19. IX. 1958 r. Wydział Finansowy wyjaśnia, że nakaz płatniczy dotyczy podatku od posiadania psa na rok 1958 wysłano do Obywatela omyłkowo. Wskutek przeoczenia referenta w Wydziale Finansowym Grunwald nie odnotowano w ewidencji podatkowej faktu uśpienia psa w ambulatorium dla zwierząt.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń wykresiono Obyw. z listy posiadaczy psów i upraszamy uważać sprawę za załatwioną. Za nieporozumienie wynikłe z winy pracownika aparatu podatkowego — przepraszamy”.

To bardzo ładnie: przyznali się w urzędzie do winy, napisali, prze prosili, zgoda. Zgoda! — Marzy-ciele! Byli posiadacze Budrysa o-trzymali parę dni temu „Nakaz płatniczy na podatek od posiadania psa na rok podatkowy 1959”. Nadawca: Prez. Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Grunwald — Wydział Finansowy.

Nieśmiertelny Budrys, czy nieśmiertelna biurokracja, moi drodzy? I. N.

Studencki zjazd do Skoków

Kolo PTT-K i Rada Uczelniana ZSP Politechniki Poznańskiej urządzają 18 i 19 kwietnia br. Wiosenny Zjazd Studencki do Skoków (dla wszystkich uczelni). Przygotowano 6 tras, z których najdłuższa wynosi 25 km. Startować mogą zarówno drużyny (2-6 osób), jak i turyści indywidualni. Zgłoszenia przyjmuje do 16 bm. Oddział Międzyuczelniany PTT-K — Stary Rynek 89/91. (mi)

Sport

Jeźdźcy przed startem w Rzymie

Czołówka naszych jeźdźców zakończyła już na terenie jeździeckiego ośrodka olimpijskiego w Poznaniu wiosenne przygotowania przed startami międzynarodowymi. Obecnie jeźdźcy pilnie trenują przed wielkimi międzynarodowymi zawodami w Rzymie, które odbędą się w pierwszych dniach maja. Polacy ponadto starować będą w Neapolu.

Konkursy jeździeckie w Rzymie będą generalną próbą przedolimpijską i rozegrane zostaną na pięknym stadionie Piazza di Siena, który znajduje się w słynnym parku Villa Borghese. Na tym samym stadionie w 1960 r. odbędą się zawody olimpijskie. W najbliższych zawodach w stolicy Włoch weźmie udział niemal w komplecie światowa czołówka.

Polski Związek Jeździecki ustalił już skład naszej ekipy. Na konkursy do Rzymu wyjadą: BY-SZEWSKI, BABIRECKI, J. NOWAK oraz KOBYLIŃSKI, którego powołano do ekipy w miejsce kontuzowanego J. Grabowskiego. Do Włoch wyjadzie 10 koni. Decyzja, jakie konie pojedą, zapadnie po eliminacjach 18 i 19 bm., które odbędą się na włoskim torze. (x)

Sportowe drobiazgi

Zarząd Wojewódzki TKKF organizuje wycieczki do CSR i Węgier. Koszt wyjazdu: 1.920 zł dla członków organizacji i 2.200 zł dla niestowarzyszonych. Termin wycieczek: 2-10 sierpnia br. Szczegółowych informacji udzieli sekretariat Zarządu przy pl. Kolegiackim 17.

KS Olimpia zorganizowała kurs dżudo pod kierownictwem znanego poznańskiego trenera — J. Krawczyka. Kandydaci w wieku lat 25 proszeni są o zgłoszenie się w sekretariacie Klubu przy ul. Kantaka 4.

Dlaczego zapomniano o Grzelaku?

1 kwietnia br. zaskoczyliśmy Czytelników „szalową” wiadomością, że Grzelak i Papięż zostali wyznaczeni do naszej bokserskiej reprezentacji na mistrzostwa Europy. Pierwszo-kwintetowy dowcip — dówcipem, ale wydaje mi się, że miał on wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Pamiętamy bowiem świetne walki Tadeusza Grzelaka podczas ostatnich mistrzostw Polski na poznańskim ringu, gdzie kaliszczanin zdobył zaszczytny tytuł mistrza. Prawdopodobieństwo naszej wiadomości mogło być tym większe, że wielu fachowców po mistrzostwach uważało Grzelaka za pięściarza nr 1 turnieju. Grzelak dostał zresztą nagrodę ufundowaną dla najlepszego pięściarza poznanskich mistrzostw. Świetna forma jego nie miała, niestety, wpływu na dalszy bieg wypadków.

Przy ustalaniu kadry olimpijskiej na bieżący kwartał sztab naszych bokserów skwapliwie zapomnieli o ostatnim zdobywcy tytułu. W zapomnieniu poszły jego przygotowania, zwycięstwo i forma.

No cóż, decyzję wykluczającą Grzelaka z kadry, można by jeszcze jakoś wytłumaczyć. Bo trenerzy pamiętają o 30-ecie, którą „nosi” Grzelak „na karku”. Chcieli oni widzieć w reprezentacji pięściarza młodszego. Stąd też chyba w obsadzie wagi ciężkiej nazwiska Jędrzejewskiego i Gugniewicza. Ale dlaczego właśnie ich? Przecież Jędrzejewski przegrał, po pięknej zresztą walce, z Grzelakiem, a los jego podzielił również Gugniewicz, który na odmianną uległ Branickiemu. Branicki — jak wie-

my — przegrał w finale z Grzelakiem, a w ostatnią niedzielę uległ mu po raz drugi w Kaliszu. Decyzja więc jest bardzo dziwna. Bo jeżeli ma nas reprezentować młody pięściarz, to dlaczego nie wicemistrz Polski Branicki?

Wł. OFIERSKI

P.S. Dla przypomnienia chciałbym dodać, że zawodowi mistrzowie świata Robinson i Moore są również nie pierwszej młodości, a jednak sięgają po najwyższe tytuły. Dlaczego więc ciągle mówi się o „starości” Grzelaka, który jak dotychczas zwycięża swoich młodszych kolegów?

Jeszcze jeden przełaj

Okazuje się, że biegi przełajowe coraz bardziej zaczynają wchodzić w modę. Obok biegów o Memoriał Br. Szwarcza, przełajów Olimpij, no i oczywiście Małej Olimpiady „Głosu Wielkopolskiego” lekkoatleci muszą do kalendarza wpisać jeszcze jedną imprezę, a mianowicie bieg przełajowy o puchar 700-lecia m. Kostrzyna. Impreza ta odbędzie się 19 bm. w Kostrzynie o godz. 14. Przewiduje się następującą konkurencję: bieg seniorów na dystansie 3.500 m, kobiet na 700 m i juniorów na dystansie około 1.500 m. Startować w biegach mogą wszyscy zawodnicy zrzeszeni, bądź też niezrzeszeni, z tym tylko, że każdy musi dostarczyć zaświadczenie lekarskie o zdolności do uprawiania sportu.

Zgłoszenia do biegu z załączonym wpisowym (5 zł od zawodnika w biegu głównym i 2 zł w pozostałych biegach) należy składać na ręce sekretarza KS Lechia ob. Z. Ławickiego w Kostrzynie Wlkp., ul. Poznańska 6. Termin zgłoszeń upływa 15 bm. (of)

Głos Wielkopolski

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przyjaciół i znajomych z granicą można zaprenumerować nasze pismo opłacając abonament z przesyłką za granicę: kwartalnie 52 50 zł, półrocznie 105,— zł, rocznie 210,— zł. Opłatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie, ulica Wilcza 46, tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. F-5

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; informacje dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-73; drukarnia (nocny) — 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 621-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Dla przyjaciół i znajomych z granicą można zaprenumerować nasze pismo opłacając abonament z przesyłką za granicę: kwartalnie 52 50 zł, półrocznie 105,— zł, rocznie 210,— zł. Opłatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie, ulica Wilcza 46, tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. F-5